

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, WTOREK 10 MAJA 1949 ROKU

Nr 127 (1139)

Rozkwit krajów postępu

a czarne horoskopy państw kapitalistycznych Kłęska planu Marshalla i kłęska posuchy „walczą o pierwszeństwo“

Jak już donoszono, Europejska Komisja tuacji gospodarczej w Europie w roku 1948. Sprawozdanie to stwierdza wzrost produkcji przemysłowej w Europie. Ogólna produkcja rozwojowi gospodarcemu Zw. Radzieckiego i tak produkcja przemysłowa Zw. Radzieckiego Polski o 28 proc. w porównaniu z ro

Gospodarcza ONZ ogłosiła sprawozdanie o sy Sprawozdanie to stwierdza wzrost produkcji Europy podniosła się przede wszystkim dzięki i krajów demokracji ludowej. ckiego wzrosła w ciągu roku o 27 proc. a pro kiem 1947.

Inaczej zupełnie przedstawia się sytuacja w krajach marshallowskich. Opierając się na wspomnianym sprawozdaniu Komisji: Gospodarczej, rzeczoznawcy twierdzą, że po zakończeniu okresu tzw. „pomocy marshallowskiej“ sytuacja gospodarcza Europy Zachodniej będzie nadal krytyczna.

Sytuację pogarsza fakt, że Stany Zjednoczone a w ślad za nimi ich kraje satelitarne w Europie, stosują ograniczenia w handlu z Europą Wschodnią. Jeżeli polityka ta nie ulegnie zmianie, kraje te nie zdołają „opanować swych trudności i swej nienormalnej zależności od pomocy z zewnątrz“.

Sprawozdanie stwierdza ponadto, że w krajach marshallowskich fundusze przeznaczone na inwestycje przemysłowe są minimalne.

Rzeczoznawcy zwracają uwagę na fakt, że rok 1949 będzie dla krajów marshallowskich trudniejszy, niż rok ubiegły. Oprócz rozmaitych okoliczności, wynikających z samej struktury planu Marshalla i z jego istotnych celów, przyczyni się do tego kłęska posuchy, która dotknęła Europę

południowo-zachodnią. W ciągu zimy i wiosny bież. roku opady atmosferyczne w Europie południowo-zachodniej były minimalne. We Francji nie było tak niskich opadów od 1880 roku. W Niemczech zachodnich posucha dotknęła zasiewy kartofli i zbóż pastewnych. We Włoszech zbior

ry w tym roku będą prawdopodobnie niższe niż w roku ubiegłym.

Niezwykle ciężka jest również sytuacja rolnictwa w Hiszpanii i Portugalii.

W kołach gospodarczych w Londynie śledzi się uważnie wiadomości atmosferyczne z południowo-zachodniej Europy. Panuje tu obawa, że kłęska posuchy jeszcze bardziej skomplikuje sytuację gospodarczą Europy zachodniej i spowoduje wyższe cen artykułów rolnych, co z kolei obniży możliwości zakupu produktów żywnościowych dla Wielkiej Brytanii.

Kongres Pokoju w Kanadzie

przec w paktowi atlantyckiemu i podlegaczom wojennym

W Toronto odbył się kanadyjski Kongres w Obronie Pokoju z udziałem 2000 osób. Przewodniczącą dr. Endicott, delegat Kanady na Kongres Pokoju w Paryżu zdał relację z obrad paryskich i wystąpił przeciw inspiratorom paktu północnoatlantyckiego i przeciw podlegaczom wojennym.

Dr. Endicott stwierdził, że powołany na Kongresie Paryskim stały Komitet Obrony Pokoju będzie pracował w ścisłym kontakcie z komitetami pokoju poszczególnych krajów i poprze wysiłki polityki radzieckiej utrwalenia pokoju na całym świecie.

Pierścien wojsk dokoła Szanghaju

zaciśka się coraz bardziej. — Kuomintang utracił dalszych 120 tys. żołnierzy

Komunikat Dowództwa Naczelnego Armii Ludowej donosi, że w ciągu ostatnich 12 dni w 4 izolowanych miejscowościach Chin północnych poległo lub zostało wziętych do niewoli 120 tys. żołnierzy kuomintangu.

W ręce wojsk ludowych wpadła znaczna zdobycz wojenna.

Chińska Armia Ludowa obsadziła prowincję Czeng Kiang, zajmując miasto Kaszing i 6 ważnych punktów strategicznych na wschód od linii kolejowej Hang Czou — Szanghaj. Zajęte są już węzły kolejowe Czou Sien i Szaugszan. Na zachód od linii kolejowej z Szanghaju do Czou Sien Armia Ludowa wzięła do niewoli 2000 żołnierzy kuomintangowskich.

Na odcinku wschodnim 145 dywizja kuomintangu jest całkowicie rozbita. Chi

ny północne są już całkowicie wyzwolone, na terenach tych zamieszkuje 58 milionów ludzi. Życie toczy się normalnie, wszędzie została już wprowadzona reforma rolna.

Według doniesień agencji Reutersa z Szanghaju, powołujących się na tamtejsze źródła urzędowe oddział armii ludowej dotarł do Kating w odległości 25 km. na północny za

chód od Szanghaju. O „sporadycznych walkach“ donoszą z terenu zewnętrznego pierścienia obronnego w odległości 20 km. od miasta, jak również z odcinka, znajdującego się w odległości 16 km. na zachód od portu Wusung, którego zdobycie umożliwiłoby armii ludowej zahamowanie wszelkiej żeglugi na rzece Wang-Pu pod Szanghajem.

„Skracanie“ linii obronnych Szanghaju zostało przyspieszone wobec upadku węzła kolejowego Kaszing w odległości 95 km. na południowy zachód od miasta.

Do budowy okopów i barykad na peryferiach Szanghaju wyciągnięto tysiące robotników cywilnych.

Dzieci — „oczkiem w głowie“ Państwa Ludowego

RTPD i ChTPD połączą się w jednolitą organizację

W związku ze zbliżającym się zjazdem zjednoczeniowym RTPD i ChTPD Komitet Zjednoczeniowy zwrócił się do społeczeństwa z apelem, w którym czytamy m. in.:

„Budowniczymi i gospodarzami państwa w przyszłości będą nasze dzieci. Państwo Ludowe kieruje wychowaniem młodego pokolenia, otacza dzieci troskliwą opieką. Musimy pomóc państwu w tej

pracy. Troska o los dziecka musi być naszą troską“.

Apel dalej stwierdza, że w interesie ludu polskiego jest wychowanie dzieci w duchu entuzjazmu i wierności dla Polski Ludowej, w duchu braterstwa narodów, solidarności ludzi pracy, w duchu postępu i walki ze wstępnym.

„Państwo ludowe dąży do zatarcia różnic między miastem i wsią, do uprzystępnienia zdobyczy nauki i kultury dzieciom robotników i chłopów“ — czytamy dalej w apelu.

ZSRR

w IV rocznicę zwycięstwa

Pierwszy wiceminister sił zbrojnych ZSRR Marszałek Związku Radzieckiego — Sokołowski w artykule, ogłoszonym w „Prawdzie“, z okazji czwartej rocznicy kapitulacji Niemiec hitlerowskich, nawiązując do historycznych zwycięstw Armii Radzieckiej w czasie wojny, pisze:

„W toku ostatniej wojny Armia Radziecka wyzwoliła wiele narodów od tyranii faszystowskiej, umożliwiając im samym decydowanie o ustroju społecznym i państwowym.“

Przyczyniło się to do zwycięstwa sił demokratycznych w tych krajach i doprowadziło do likwidacji w nich reżimów reakcyjnych.

Dzięki temu od obozu imperialistycznego odpadł szereg krajów, w których utworzono ustrój demokracji ludowej, gwarantujący zwycięskie budownictwo socjalizmu“.

Przechodząc do zagadnień powojennych, Marszałek Sokołowski stwierdza:

„Naród radziecki realizuje 5-latkę powojenną w warunkach zaostrej walki między obozem imperialistycznym a antyimperialistycznym. Oboz demokratyczny na czele ze Związkiem Radzieckim walczy o trwały pokój i o bezpieczeństwo narodów, przeciwko antydemokratycznemu obozowi na czele ze Stanami Zjednoczonymi, podlegaczami do nowej wojny.“

Najbardziej jaskrawym świadectwem agresywnej polityki kół rządzących w Stanach Zjednoczonych, pragnących zdobyć hegemonię nad światem, jest pakt północno-atlantycki, skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Polityka podlegaczy wojennych — kontynuuje Marszałek Sokołowski — skazana jest na fiasko, ponieważ — jak powiedział tow. Stalin —: „Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, broniące pokoju, by uczniowie Chuzchilla w dziedzinie agresji mogli je przewyciężyć i zawrócić w kierunku wojny“.

Naród radziecki zdecydowanie i konsekwentnie realizuje pokojową politykę zagraniczną, demaskuje agresywne plany wojenne imperialistów, oraz jednoczy zwolenników pokoju i demokracji.

W swej walce o pokój Związek Radziecki opiera się na stale rosnącej potęgę gospodarczej krajów socjalizmu, na wzrastającej coraz bardziej jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego.

„Radzieckie siły zbrojne — pisze w konkluzji Marszałek Sokołowski — z godnością wykonały swój obowiązek w latach wielkiej wojny w obronie ojczyzny. Nie ulega wątpliwości, że również w przyszłości z honorem bronić będą interesów państwowych naszego kraju i z powodzeniem wykonają wszystkie zadania, jakie postawi przed nimi rząd radziecki, Partia Bolszewicka i tow. Stalin“.

1-go czerwca — Kongres Z. Z.

Dnia 9 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Na posiedzeniu m. in. postanowiono przesunąć termin rozpoczęcia Kongresu Związków Zawodowych z dnia 22 maja na dzień 1 czerwca br.

Kongres trwać będzie 5 dni.

Depesze ze świata

Na giełdzie paryskiej wybuchł w poniedziałek strajk, gdy pracownicy na ogólnym zebraniu dowiedzieli się od delegatów związkowych o niepowodzeniu pertraktacji z rządem w sprawie podwyżki płac.

Jak donosi agencja Reutersa, w Bombaju do szło do starcia między policją a uczestnikami pochodu, protestującego przeciwko wzięciu bez sądu 300 komunistów, z których 165 roz poczęło strajk głodowy. 42 demonstrantów aresztowano. Kilkanaście osób odniosło rany.

Gdy wiadomość o tych represjach rozeszła się po mieście, zastrajkowali na znak protestu bombajscy robotnicy portowi.

Bułgarska rada ministrów postanowiła obniżyć ceny chleba, oraz skasować szereg ograniczeń na inne środki żywnościowe i surowce budowlane. Likwidowane są karty na jajka i zwiększony przydział cementu.

Amerkańscy działacze antyfaszystowskie, którzy brali udział w walkach w Hiszpanii, urządzili burzliwą demonstrację w Lake Success przed placówkami Boliwii, Argentyny i Peru, które na ostatnich posiedzeniach ONZ wypowiadały się za nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią gen. Franco.

12 maja o godz. 0.01

zniesienie ograniczeń w Berlinie

Dnia 9 bm. Radzieckie Biuro Informacji w Berlinie ogłosiło rozkaz nr 56 szefa radzieckiej administracji wojskowej i głównodowodzącego grupy wojsk radzieckich w Niemczech o zniesieniu ograniczeń w dziedzinie komunikacji, transportu i handlu między Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec, oraz między strefą wschodnią a zachodnimi strefami Niemiec.

Rozkaz ten, wydany w wykonaniu polecenia rządu ZSRR o zniesieniu ograniczeń komunikacyjnych, transportowych i handlowych, nakazuje m. in. ustalić ten sam tryb łączności, jaki istniał do dnia 1 marca 1948 r.

Rozkaz wchodzi w życie o godz. 0.01, 12 maja 1949 r.

nienia zdobyczy nauki i kultury dzieciom robotników i chłopów“ — czytamy dalej w apelu.

„Nadszedł czas połączenia RTPD i ChTPD w nową jednolitą organizację opiekuńczo-wychowawczą, o nowych metodach pracy, o nowym programie, odpowiadającym potrzebom Polski Ludowej i jej młodemu pokoleniu“.

Apel wskazuje dalej na zakres działania nowego Towarzystwa.

Działalność nowego Towarzystwa obejmie powszechność nauczania w zreformowanych szkołach, organizowanie i prowadzenie świetlic, bibliotek, teatrów i dziecięcych Dómsów Kultury.

Sieroty i półsieroty znajdą czułą opiekę w specjalnych Domach Dziecka.

Nowe Towarzystwo będzie czuwało nad zdrowiem dzieci, będzie organizowało kolonie i dziecięce letnie dla setek tysięcy dzieci.

Nowe Towarzystwo będzie pracowało w oparciu o Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Ligę Kobiet i inne postenowe organizacje.

Pragnienie pokoju

zjednoczyło ludzi wszystkich narodów i ras. — Prof. Dembowski o Kongresie Paryskim

Wśród członków delegacji polskiej na niedawno zakończony paryski Kongres Pokoju znalazł się także jedyny reprezentant Łodzi robotniczej. Był nim znakomity uczonec — biolog, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, Jan Dembowski. Ten sam, który reprezentował naukę polską i nasz gród na wrocławskim Kongresie Intelktualistów.

Zwróciłem się do prof. Dembowskiego z prośbą o podzielenie się z naszymi czytelnikami garścią wrażeń z międzynarodowej manifestacji Pokoju w Paryżu.

Znakomitego uczonego zastajemy w warsztacie jego pracy naukowej, w Zakładzie Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego przy ul. Południowej 66.

— Pyta pan o wrażenia? — rozpoczął prof. Dembowski. — Wrażenia dostarczył Kongres b. wiele. Uderzył mnie ogrom wysiłku, włożonego przez świat postępu w organizację Kongresu. Uderzyła mnie w Paryżu niesłychana różnorodność składu delegacji na Kongres, obok jednolitości wypowiedzi przedstawicieli 72 narodów wszystkich kontynentów. Ale przede wszystkim wielkie wrażenie wywarło to, że po raz pierwszy uczestniczyły w tak gigantycznej manifestacji wszystkie warstwy społeczne, z ogromną przewagą warstw pracujących.

— Jeśli chodzi o efekt zewnętrzny Kongresu Paryskiego, to niewątpliwie na pierwszy plan wysunął się potężny wiec ludowy, zorganizowany na jednym z przedmieść paryskich w dniu 25 kwietnia.

— Reakcyjna prasa francuska usiłowała pomniejszyć jego znaczenie, podając liczbę jego uczestników na 50.000 osób. W rzeczywistości na samym stadionie, odległym o półtora km od ostatniego przystanku metra, było około 250 tysięcy ludzi. Drugie tyle nie mogło się dostać na stadion. Sama zbiórka manifestantów trwała parę godzin. Porządek panował wzorowy. I rzecz charakterystyczna — podkreśla prof. Dembowski — że podczas gdy na trasę, prowadzącą do stadionu ściągnięto z Paryża tysiące policjantów uzbrojonych, wiadomo po co, w automaty, w obawie przed „niebezpieczeństwem“ ze strony zwolenników pokoju — na sam stadion policja nie śmiała wejść.

— Była to niezapomniana manifestacja ludzi wszystkich narodów i ras, zjednoczonych jedną wiarą — pragnieniem pokoju. Przeważali Francuzi. Przybyli z całej Francji robotnicy i chłopcy, marynarze i delegacje matek, uczeni i artyści.

Na samym Kongresie Polacy wystąpili trzykrotnie. Prof. Bińkowski odczytał deklarację. Gen. Zarzycki mówił o zagrożeniu niemieckim. W odpowiedzi na jego

mowę, przedstawiciel postępowych Niemiec Abusz oświadczył wyraźnie, że obecne granice Polski są w oczach demokracji niemieckiej granicami pokoju i sprawiedliwości.

— O czym mówił p. profesor w swoim wystąpieniu?

— Mówiłem o stosunku uczonych do zagadnienia pokoju. Wojna współczesna

byłaby w pierwszym rzędzie wojną techniczną — w żadnym razie nie mogłaby obejść się bez udziału nauki. Kongres skutecznie przyczynił się do stworzenia silnej i zwartej opinii publicznej, zabraniającej uczonym udziału w przygotowaniach do wojny agresywnej. Uczeni doby obecnej nie mogą i nie powinni zamykać się w swych laboratoriach i gabinetach — obowiązkiem ich jest aktywny udział w budowie pokoju światowego.

Dziękując za interesujące informacje, opuszczamy gabinet prof. Jana Dembowskiego. (sg)

Popisy zespołów świetlicowych

Artyści — ochotnicy na pokazie w teatrze „Melodram“

W ramach współzawodnictwa przedkongresowego świetlic fabrycznych Wydział Kulturalno-Oświatowy OKZZ w Łodzi dokonał w dniu wczorajszym przeglądu zespołów robotniczych z terenu wszystkich zakładów Łodzi. Niestety na przegląd stawiła się tylko część zespołów. Uderzał zwłaszcza brak zespołów świetlic włókienniczych, których jedynym reprezentantem w dniu wczorajszym była świetlica PZPW nr. 35.

Balet dziecięcy świetlicy Wiedzy i Książki odtęczył walca, zaś Ośrodek Konf. nr. 4 wspaniale opracowany taniec rosyjski, oraz oberka. Na wyróżnienie zasługują numery świetlicy Centrali Tekstylnej, a zwłaszcza jej kwartet reweresów, który odśpiewał kilka piosenek.

Ze specjalnym aplauzem publiczności

spotkał się występ pracownika Centrali Tekstylnej ob. Marchuta, który odśpiewał dwie pieśni Moniuszki.

Pisząc o numerach dobrych nie można ominąć 12-letniego Ryszarda Bugajskiego z świetlicy Fabryki Śliników Spalniczych, który odegrał solo kilka piosenek na akordeonie. Chłopiec ten jest samoukiem i gra ze słuchu na wszystkich instrumentach. Na polecenie Wydz. Kult. Oświat. OKZZ zostanie on skierowany do jednej ze szkół muzycznych.

Prócz wyżej wymienionych w przeglądzie wzięły udział świetlice Centr. Biura Techn. CTB, ZMP oraz PZPW nr. 35. Poziom wystawiających numerów wykazał, że świetlice robotnicze dobrze wywiązują się ze swego zadania upowszechniania kultury i sztuki wśród mas robotniczych. (w)

Włókniarze najlepsi w szkoleniu aktywistów związkowych

W związku ze zbliżającym się Kongresem Związków Zawodowych, oraz „Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy“ dokonano w łódzkim Wydziale Szkoleniowym OKZZ podsumowania dotychczasowych osiągnięć z zakresu pracy szkoleniowej b.r.

I tak na terenie m. Łodzi zorganizowano 44 kursy dla radców zakładowych, mężów zaufania, aktywistów związkowych oraz członków Współzawodnictwa Pracy. Na 19 kursach przeszkolono 561 osób, 885 osób uczęszcza obecnie na kursy. Pod względem organizacji na pierw-

szym miejscu znajdują się: Związek Przemysłu Włókienniczego na II-gim Związek Pracow. Państw., na III-m Związek Pracowników Przem. Metalowego, na IV-tym Związek Prac. Drzewnych i Poligraficznych. Pozostałe zw. zaki na polecenie swoich Zarządów Głównych podjęły akcję masowego szkolenia.

Dla usprawnienia akcji Woj. Rada Szkoleniowa przy OKZZ postanowiła zorganizować Rady Szkoleniowe przy Powiatowych Radach Związków Zaw., w skład których wejdą przedstawiciele Związków Zawodowych, ZNF oraz ZMP. (w)

Nasze Rady

ELEONORA WALCZEWSKA: Otrzymałam list od siostry Pani w sprawie eksmisji jej z mieszkania. Proszę natychmiast interweniować w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim powołując się na to, iż siostra Pani jest jedyną opiekunką dwojga małych dzieci, oraz nie posiada warunków, by na własną rękę wystarać się dla siebie o mieszkanie. W tym wypadku Urząd Mieszkalnawy Strykowa powinien siostrze Pani dać mieszkanie zastępcze.

UCZENNICA: Komitet Wojewódzki ZMP, mieści się przy ul. Jaracza 45.

D.K.A. CHYLIN: Proszę w tej sprawie zasięgnąć rady u kierownika szkoły w waszej wiosce. Mam nadzieję, że pomożemy Panu kontynuować naukę.

GORNOSŁAZACZKA ZE STRYKOWA: Niestety nie będziemy mogli wykorzystać nadesłanych wierszy. Nie mniej dziękujemy za pomógł o nas i za załączone życzenia.

LIDIA SIENKO: Przyznanie obywatelstwa polskiego proszę załatwić w Sądzie Okręgowym w Warszawie. Nie napisała Pani jasno jak wygadała na sprawę u Pani w okresie okupacji. Lo sądu musi Pani założyć poświadczenie administracji domu, na terenie którego mieszkała Pani podczas wojny, oraz zeznanie przynajmniej dwóch wiarygodnych świadków. Bliższych informacji będzie Pani mogła zasięgnąć w sądzie.

Ruch kołowy wstrzymany na ul. Armii Czerwonej

W związku z przerobową jezdnią na ul. Armii Czerwonej na odcinku od Wodnej do Przedziałanej wszelki ruch kołowy z wyjątkiem tramwajowego zostaje zamknięty na okres od 10 maja rb. do czasu zakończenia robót.

Łańcuch ofiar na Fundusz „Tygodnia Oświaty“

W odpowiedzi na wezwanie red. Gelbarta, red. Jagoszewski wpłacił na Fundusz „Tygodnia Oświaty“ 1000 zł. i wzywa dyr. Michała Mełnę i dyr. Grzegorza Timofiejewa.

Ob. Feliks Kajmers wpłaca 1000 zł. i wzywa ob. Celinę Przyryską.

Odpowiadając na wezwanie inspektora szkolnego — ob. Czesława Kuchowicza ob. ob. E. Szymczykiewicz, W. Duńcowa, S. Szymczak wpłacają 1500 zł. i wzywają ob. ob. kier. szkoły R. Adamczyka, M. Egierskiego, T. Kłopotowskiego, F. Szwalbna, J. Pietraszkową, Z. Krauzową, Z. Maciejewskiego, P. Różalskiego, W. Kazankową, F. Morałowicza, dyr. W. Łaciaka, Gn'otka i podinspektora szkolnego E. Brockiego.

Ob. Roman Salecki wpłaca na wezwanie insp. Czesława Kuchowicza 1000 zł. i wzywa kierowników szkół ob. ob. byrdora Wichana, Antoniego Wojteckiego i Stanisława Korlińskiego.

Codzienna nowelka „Expressu“

Kobięcy podstęp

Mąż Pelagii pochodził ze wsi, ale że był dzelny i energiczny, umiał sobie dać radę z życiem i po jakimś czasie — choć był człowiekiem prostym — awansował na urzędnika.

Tak więc wybił się i awansował społecznie.

Chociaż jego praca zawodowa zajmowała mu wiele czasu, Iwan Nikołajewicz pracował również społecznie, tak że niewiele czasu mógł poświęcić... swojej własnej żonie.

Pelagia pochodziła z tej samej zapadłej wsi jak on, tylko podczas kiedy mąż nauczył się niejednego, ona w dalszym ciągu została (aż styd to przyznać) analfabeta.

— Pelagio — powtarzał jej nieraz mąż wróciwszy z biura — to jest hańba, że nie umiesz nawet wybażać swojego nazwiska! Wciąż jeszcze wisi nad tobą przekleństwo dawnego carskiego reżimu! Dziś w nowym ustroju czytać i pisać umie każde dziecko, więc też i ty, Pelagio, nie przysparzaj mi wstydu, ale weź się do nauki!

Pelagia robiła niecierpliwy ruch ręką i odpowiadała.

— Za dużo lat nacharowałam się tą moją prostą, chłopską ręką, ażeby teraz przyzwyczaić ją do pisania! Pozwól, że raczej zaceruje ci twoją marynarkę, a potem ustnie pierożków

Iwan Nikołajewicz kręcił z niezadowolonym głową i raz wrzawsz powtarzał, że trzeba wreszcie wziąć się do nauki, a pewnego dnia przyniósł jej samouczek, opracowany według ostatnich metod.

— Pomogę ci! Weźmy się razem do nauki! — powiedział przy tym, ale Pelagia przypomniała mu, że dziś po południu ma zamiar kwasic kapustę... i książkę odłożyła do komody.

Pewnego razu Pelagia chciała zacerować rękaw ubrania Iwana Nikołajewicza. Usiadła przy stole, wzięła igłę i podłożyła rękę pod marynarkę. Nagle usłyszała, że w kieszeni coś szeleści.

Może to są pieniądze? — pomyślała. Włożyła rękę do kieszeni i wyjęła z niej list. Czystą, małą kopertę, pokrytą cienkimi literkami, a w niej pachnący arkusik.

— Czyżby Iwan Nikołajewicz mnie zdradzał? Czy prowadzi on korespondencję z jakimiś damami? — myślała z przerażeniem Pelagia.

Obejrzała dokładnie kopertę, wyjęła z niej list, rozłożyła go, lecz, w estety, nie mogła nie odcyfrować. Po raz pierwszy w życiu Pelagia żalowała, że nie umie czytać.

— Muszę się dowiedzieć, co zawiera ten list! — myślała. — Może skutek

tego zmieni się całe moje życie i będę wolała wrócić na wieś i pracować w polu, niż tu pozostać!

Zaczęła płakać i zastanawiać się nad postępowaniem męża. Po namyśle doszła do wniosku, że w ostatnich czasach Iwan Nikołajewicz zmienił się — poświęcał więcej czasu swym wąsikom i znacznie częściej mył ręce. Pelagia dość długo siedziała zgarbiona nad listem, wzdychała i nie mogła odcyfrować ani słowa. Obcemu człowiekowi nie chciała pokazać tego listu. W końcu list ukryła w komodzie, skończyła swą robotę i czekała cierpliwie na Iwana Nikołajewicza.

Gdy mąż wrócił do domu nie dała nic po sobie poznać, wprost przeciwnie mówiła głosem spokojnym. Między innymi powiedziała mu, że chciała by zacząć naukę, że zdziwiło się jej być głupią analfabeta. Iwan Nikołajewicz był niezwykle zadowolony.

— To świetnie! — rzekł — chętnie pomogę ci!

— Zgoda! — powiedziała Pelagia przyglądając się podejrzliwie wypięleg nowym wąsikom męża.

Przez dwa miesiące, codziennie, Pelagia uczyła się czytać. Cierpliwie stawiała literkę przy literce, tworzyła sylaby, malowała ltery i uczyła się na pamięć całych zdań. I codziennie wieczorem wyjmowała z komody ów list i starała się odczytać jego treść. Lecz to nie było takie łatwe.

Dopiero po trzech miesiącach wiedza jej okazała się dostateczną. Gdy

Iwan Nikołajewicz pewnego dnia wszedł na służbę, Pelagia wyjęła z komody list i zaczęła go czytać. Z wielkim trudem odcyfrowała cienkie literki, a del katny zapach, który unosił się z pa-peru dodawał jej wytrzymałości. List był zaadresowany do Iwana Nikołajewicza.

Pelagia czytała:

— Wielce szanowny towarzyszu! Skarzył się pan nie tak dawno, że żona pańska, aczkolwiek kupił jej pan najbardziej nowoczesny samouczek, nie zamierza przezyciężyć swojego wstępu do książek i w dalszym ciągu chce zostać analfabeta. Skoro jednak pańskie perswazje są daremne, niech pan chwyci się podstępu. Niech pan zacznie nosić po kieszeniach listy — pachnące, eleganckie, tak jak ten, ażeby pańska żona myślała, że otrzymuje pan korespondencję od innych kobiet.

Ja znam dobrze naturę kobiet i gwarantuję, że pańska żona, pragnąc zgrutować osobiście tajemnicę pańskiej korespondencji, zacznie się na gwałt uczyć czytać i w ten sposób zlikwidujemy jeszcze jednego analfabeta w naszym Sowietkim Związku. Niech pan zrobi koniecznie tak jak panu to doradziłam

z partyjnym pozdrowieniem
Maria Blochina

— Maria Blochina zna rzeczywiste dobrze naturę kobiet! — pomyślała Pelagia i odkładając list, roześmiała się głośno.

według M. Zoszczenki

PRZYGODY WICKA I WACKA



HIPEK: — Ja i Ferdek wzywamy was do współzawodnictwa!
 WICEK: — Dobra jest! Przyjmujemy wasze wyzwanie!
 WACEK: — Ja przecinam!...



WICEK: — No zbieraj się, brachu, jeśli chcesz zwyciężyć!
 WACEK: — Bełże ciężkie jak diabeł... Czy aby damy radę?...
 WICEK: — Musimy dać i już!



WACEK: — Oj, źle stoi sprawa! Te draby pobiją nas siłą!...
 WICEK: — A od czego mamy głowy? Musimy pracę udoskonalić! Wymyślimy jakieś ulepszenie!...



HIPEK: — Nie warto się przemęczać! I tak skończymy przedziej!
 FERDEK: — O, wiadomo! Zanim cherlaki jedną bełżę przeniósł, to my już cztery machniemy!

Robotnica znalazła 60 tys. zł. Portfel z ceną zawartością znajduje się w Ośrodku Informacji

W Miejskim Ośrodku Informacyjnym przy ul. Piotrkowskiej 104a zanotowano godny podkreślenia fakt uczciwości. W Ośrodku zjawiała się mianowicie robotnica Filomena Staszczka, zamieszkała przy ul. Kollataja 10, przynosząc portfel, w którym znajdowało się 60 tysięcy złotych. Urzędnik Związku Samopomocy Chłopskiej, do niego to bowiem portfel należał, musiał się bardzo zmartwić, stwierdziwszy brak tak okazałej sumy, tym bardziej, że nie stanowiła ona jego własności. Dzięki uczciwości ob. Staszczki dziś jeszcze będzie on mógł odebrać swą zgubę. (bk)

Abonamenty na „dojazdówkach” uprawniają do jazdy tramwajami miejskimi

Pisaliśmy już o zmianach, jakie wprowadzone zostaną w taryfie tramwajów podmiejskich. Przynoszą one znaczne korzyści robotnikom mieszkającym poza Łodzią, a korzystającym z tramwajów miejskich i dojazdowych. Przez wprowadzenie abonamentów pracowniczych będą mieli oni prawo bezpłatnego przejeżdżania się z „dojazdówek” do tramwajów łódzkich i odwrotnie. Abonament taki ważny będzie na 62 przejazdy, 2 razy w ciągu dnia.

Na wczorajszej konferencji prasowej podano już dokładnie ceny abonamentów na poszczególnych liniach. Abonament na trasie Zgierz — Łódź kosztować będzie od 1 czerwca rb. 500 zł., Pabianice — Łódź 550 zł., Aleksandrów — Łódź 500 zł., Łutomiersk — Łódź 600 zł., Tuszyń — Łódź 650 zł., Ozorków — Łódź 750 zł. Należy pamiętać, że w abonamencie ten wliczone są przejazdy w tramwajach łódzkich, a jak wiadomo sam abonament miejski kosztuje 350 zł. (c)

Wybrane gwiazdy!...

Pani wchodzi do kuchni i zastaje Kasę zaplaną.
 — Co się stało, Kasu?
 — Mój chłopiec wziął sobie inną — lamentuje Kasia.
 — Niech Kasia nie rozpaczaj... Może on jeszcze wróci!...
 — Kiedy to nie o to chodzi, proszę pani! tylko że dziś już piątek, a skąd ja wezmę do niedzieli drugiego? *

Do pana Ikskińskiego przyszedł w porze przed południowej znajomy. Gadali o tym i o tam tym, wreszcie pan Ikskiński powiada:

— Bardzo pana proszę, może by pan został dziś u nas na obiedzie?
 — Chętnie — odpowiada gość — ale może byśmy to odłożyli do jutra?...
 — Czy pan jest dziś zajęty?
 — Nie, ale na dziś zaprosiła mnie już szanowna pańska małżonka. *

Podczas śniadania żona rzecze do swego męża:

— Stasieku... Muszę ci coś wyznać...
 — No, co takiego?!

— Wkrótce nasza rodzina powiększy się o jedną osobę...
 — Doprawdy? Ach, jak jestem szczęśliwy!
 — Tak... Bo widzisz, moja mamusia rozesała się z tatusiem i od przyszłego tygodnia zamieszka u nas. *

Roboty remontowe powinny być wykonane w najkrótszym czasie.—Przedsiębiorstwa muszą zreorganizować swą pracę

Sprawa jakich w Łodzi jest dość dużo, starać się o naprawę tak ważnego dla lokatorów urządzenia, jakim jest studnia i mieszkańcy tego domu od prawie 4 miesięcy pozbawieni są wody. Tamtejszy komitet domowy postanowił

Transport mebli nadejdzie do Łodzi jeszcze w tym miesiącu

Nie ma dnia prawie, żeby łódzki Urząd Stanu Cywilnego nie opuściło kilkanaście nowożeńców. Przed wieloma z nich staje poważny problem — umeblowanie mieszkania (oczywiście jeśli to ostatnie nie mają). Z zadowoleniem więc powitają wiadomość, że Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego otrzymała ostatnio dość duży asortyment mebli, a nadejście dalszych transportów spodziewane jest w tym miesiącu. W sprzedaży ukazały się m. in. dębowe łóżka, z których pojedyncze kosztują od 7 do 9 tysięcy złotych, podwójne natomiast 18.000 złotych. Na początek dostar-

czają się sklepom około 400 sztuk tych mebli. Bardzo poszukiwane są również szafy 3-drzwiowe. Niedawno CHPD otrzymała 115 sztuk, które jednak rozchwytało w kilka dni. Nowy transport tych samych szaf nadejdzie do końca czerwca w ilości około 400 sztuk. Cena sprzedażna wynosić będzie od 30.000 do 32.000 tysięcy złotych. Będą to szafy dębowe, matowane. Niezbędna prawie częścią umeblowania jest komplet kuchenny. I tutaj sytuacja znacznie się poprawi, gdyż spodziewane jest nadejście 1.230 sztuk w tym miesiącu. Komplet te ukazały się w sprzedaży w cenie od 29.000 do 32.000 złotych. (ks)

dociągu jest konieczna, ale wobec tego, że związana jest ona z większym nakładem kosztów, kwalifikuje się do t. zw. remontów kapitalnych, finansowanych przez Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Zakwalifikowano, zaprotokółowano, papiery poszły do biura i... na tym koniec. A lokatorzy jak nie mieli tak i nie mają nadal wody.

Wypadek ten nie jest odosobniony i na terenie naszego miasta znajdziemy ich dużo więcej. Niektóre z takich remontów wymagają dużego nakładu pracy budowlanej oraz znacznych kosztów, dochodzących czasami do 1 miliona zł. Lokatorzy poszczególnych domów, w których trzeba przeprowadzić remonty, widząc, że ich sprawy tkwią na martwym punkcie, mają dostateczny powód, by się niecierpliwić, a nawet niepokoić i zwałają winę na Zarząd Nieruchomości. Nie starają się jednak wejść w położenie władz miejskich, które napotykają na szereg trudności w związku z wykonaniem zakwalifikowanych uprzednio robót. Jakże są te trudności?

Zdradziła go fotografia Hitlerowski żandarm skazany za swe zbrodnie na 12 lat więzienia

— Skąd ta fotografia?
 — U He'nza Bahlkego, zamieszkałego w m. Bruessow (w radzieckiej strefie okupacyjnej) poszukiwano skradzionego konia. W trakcie rewizji, zamiast konia znalaziono u Bahlkego fotografię, obrazującą moment wykonywania egzekucji na 14 Polakach. Podczas przesłuchania Bahlke się przyznał, że podczas wojny był w żandarmerii niemieckiej i służbę odbywał w Polsce. W latach 1941-42 jednostki żandarmerii przeprowadzały liczne oblavy na trasie między Poznaniem a Łodzią w poszukiwaniu Polaków, podejrzanych o handel bronią. Podczas jednej z oblaw ujęto grupę mężczyzn, z których czternastu rozstrzelano w Wiskitnie pod Łodzią. Znalezione fotografie stanowi „pamiątkę” tej egzekucji. Bahlke, przekazany nam przez władze radzieckie, odpowiadał wczoraj przed Sadem Okręgowym w Łodzi. Przewód sądowy ustalił, że oskarżony wraz z innymi żandarmami otaczał miejsce egzekucji, tworząc kordon. Prokurator Ciesielski popierał oskarżenie. Komplet orzekający pod przewodnictwem sędziego Świnarskiego, skazał Bahlkego na 12 lat więzienia. (p)

Dywidenda dla członków PSS wypłacana będzie w naturze od 10 maja br.

Jak wiadomo, członkowie Powszechnej Spółdzielni Spożywców mają prawo do otrzymywania rabatów przy wszelkich zakupach. Rabat ten nie jest jednak obliczany i wypłacany od razu. Spółdzielcy otrzymują przy zakupach w sklepie kupony, opiewające na sumę nabytego towaru, lub produktów. Wpłata tej swoistej dywidendy odbywa się po obliczeniach raz do roku. W okresie od 3 do 12 stycznia członkowie spółdzielni mieli obowiązek składania kuponów od zakupów wykonanych w roku ubiegłym. Obecnie kupony zostają realizowane. W terminie od 10 do 25 maja członkowie PSS winni zgłosić się do odpowiednich sklepów, w których złożyli swe kupony, po odbiór dywidendy. Należy przedstawić pokwitowanie o złożeniu kuponów oraz jakiś dokument, potwierdzający tożsamość członka. Dywidenda wypłacana będzie nie w gotówce, ale w postaci towaru. Na poczet należności nie wolno jednak brać w sklepie wyrobów monopolu spirytusowego. W myśl statutu PSS każdy członek spółdzielni powinien wpłacić do „Powszechnej” udział w wysokości 2.500 zł. Członkowie, którzy nie wnieśli jeszcze pełnego udziału, będą musieli część dywidendy, lub nawet całą jej sumę dać na pokrycie należności.

Przeprowadzanie remontów kapitalnych powierzano zwykle Państwowemu, Miejskiemu i Społecznemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu. Ostatnio jednak przedsiębiorstwa te niechętnie przyjmują zamówienia na wykonanie robót dla miasta, związanych z naprawami domów mieszkalnych.

MPB uważało, że niektóre remonty przerastają jego możliwości techniczne, SPB i PPB natomiast tłumaczyły się zbyt wielką ilością robót inwestycyjnych w przemyśle.

Stanowiska tego jednak nie można uważać zawsze za słuszne, gdyż np. PPB posiada oddział budownictwa przemysłowego, który zajmuje się wyłącznie budową obiektów dla przemysłu i nie powinien mieć nic wspólnego z budownictwem mieszkaniowym. Tymczasem nie potrafiono utrzymać rozgraniczenia między wymienionym oddziałem, a resztą tego przedsiębiorstwa i w rezultacie całe PPB zajmuje się budownictwem przemysłowym. W tych warunkach na remonty w domach mieszkalnych zabrakło mu możliwości technicznych i czasu.

Zachodzi więc pytanie: kto ma w Łodzi przeprowadzać remonty domów mieszkalnych?

Sytuacja jest dość poważna i trzeba bezwzględnie szukać z niej wyjścia, tym bardziej, że sezon budowlany trwa już od przeszło miesiąca, a prace posuwają się naprzód w żółwym tempie.

Samo przychylenie zakwalifikowanie wniosków komitetów domowych nie uzdrowi położenia i nie posunie ani na krok naprzód sprawy remontów, jeżeli nie znajdą się przedsiębiorstwa budowlane, którym będzie można te roboty powierzyć z przeświadczeniem, że zamówienia zostaną wykonane na czas.

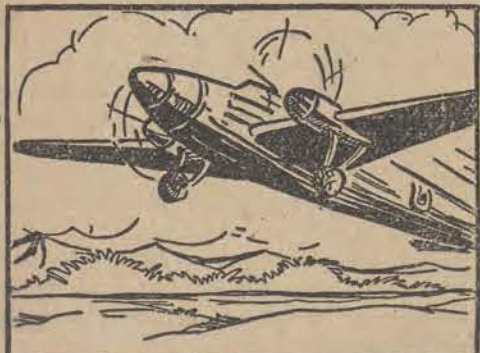
Azja budzi się!...



Marriette — bo nie kto inny, ale ona zgłosiła się do szpitala zawiadomiona o wypadku przez zbiegłego z niewoli Mao — troskliwie zajęła się rannym. Gdy Krzycki odzyskał przytomność, oczyma nakazała mu milczenie.



Mineło kilka dni, ale stan chorego nie zmienił się. — Musimy go zabrać do szpitala, do stolicy — rzekła Marriette na pytanie Blackstone'a, jak się miewa jeniec. — W takim razie jadę przygotować samolot odparł Amerykanin.



Tego samego dnia przewieziono Krzyckiego na lotnisko i w samolocie obok Blackstone'a zajęła miejsce Marriette, oraz jakiś tubylec sprowadzony przez nią do pomocy w transporcie.

Mistrzostwo Kl. B

W meczu mistrzowskim klasy B drużyna piłkarska Związkowiec — Zryw uzyskała wynik remisowy 1:1 z zespołem Budowlani (dawniej Bieg — Resursa). Do pauzy wynik brzmiał 1:0 dla Budowlanych.

ANDRZEJ ZAWSKI



78)

Dzisiaj w nocy, korzystając z tego, że w domu nie ma nikogo — tak jak to był zwykły czynić od czasu do czasu — wyjął teczkę z kasy i zaczął przerzucać podniszczone, zżółkłe karty.

Pogrążony w czytaniu zmienił się nie do poznania i przypominał w tej chwili karykaturę brzuchatego Buddy, pogrążonego w głębokiej kontemplacji.

Chociaż treść tej lektury była aż tak fascynująca, stary fabrykant znów niewiadomo który raz spojrzął na zegarek i westchnął ciężko.

Lecz oto w szczyt nocnej usłyszał szum samochodu, który zatrzymał się przed domem.

— Nareszcie wrócił! — Tychwicz doskoczył do kasy, wrzucił do niej fiole tową teczkę, zamknął troskliwie i wybiegł na spotkanie żony.

A tymczasem Felicja, wysiadłszy z samochodu, podchodziła do bramy.

Brama jest zamknięta, ale szofer Wiktor ma od niej klucz, tak, że nie trzeba budzić portiera.

Wiktor, nie spiesząc się, otwiera bra-

Wyścig wygrała Francja II

Ostatni etap wyścigu Praga — Warszawa wygrał Pietraszewski. Drugie miejsce zajęła drużyna Polska I

Wczoraj w godzinach południowych Łódź zegnała wyścig kolarski. Kilka minut po wyznaczonym terminie odbył się start do ostatniego etapu Praga — Warszawa. Tłumy publiczności owacyjnie zegnały barwną kawalkadę zawodników, której przewodził Vesely.

Pierwsza jechała drużyna czeska, za nią zdekompletowana Albania, Bułgaria, Węgry, Francja, Finlandia, Rumunia, a jako ostatnia Polska.

Po względnie spokojnej jeździe kolarze minęli Piotrków. Pierwszy ukazał się Sa-

lyga tuż za nim Hanus (Cz.). W drodze do Tomaszowa dwójka ta zaryzykowała ucieczkę i wkrótce uzyskała 2 minuty przewagi. Czołówka nie przywiązywała do tego znaczenia, lecz Pietraszewski, widząc na co się zanosi, rzucił się w pogoń, porywając za sobą Bogdana (Cz.). Po szaleńczym pościgu doszli uciekinierów i pojechali razem, nie zmniejszając tempa.

Około godz. 17 minęli Rawę Mazowiecką i w szalonym tempie jechali dalej. W Mszczonowie złapał ich deszcz, lecz to

im nie przeszkadzało. Już mieli 6 minut przewagi.

Na ulicach Warszawy zgromadziły się tymczasem tłumy widzów, a stadion Wojska Polskiego był nabitą publicznością, która z niecierpliwością wyczekiwała ukazania się pierwszych kolarzy.

Pierwszy na tor wpadł Pietraszewski. Stadion zagrział od okrzyków i wiwatów. Tuż za nim Hanus. Rozpoczęła się walka na finiszu, gdyż Czech zaatakował. Próżne były jego wysiłki — Pietraszewski pierwszy wpadł na metę, wygrywając ostatni etap. Czas 5. 05.35. Czech miał gorszy czas zaledwie o 2 sekundy.

Jako trzeci ukazał się Bogdan, lecz widać było, że jedzie z wielkim wysiłkiem. Tuż przed stadionem padł ofiarą wysypki i rozbił się dotkliwie. Sałyga zdołał go wyprzedzić i zajął trzecie miejsce z czasem 5.06.36. Vesely zajął piąte miejsce 5.10.20, a więc o 5 minut miał gorszy czas niż Pietraszewski, 6) Garnier, 7) Rzeźnicki, 8) Kovacs, 9) Wawerka i 10) Konstantinov (Bułgaria).

Ostatnie kilkadziesiąt kilometrów zawodnicy jechali podczas deszczu, nie więc dziwnego, że byli obłożeni od stóp do głów. Nad Warszawą przeszła nawet burza.

Niestety, Polakom nie udało się nadrobić brakujących do zwycięstwa minut. Wprawdzie nadrobili na ostatnich 187 klm 6 minut, to jednak okazało się za mało ażeby wygrać wyścig. Zespołowo Francja II wygrała bieg w łącznym czasie 110.13.31, 2) Polska I 110.16.57, 3) Czechosłowacja I — 110.25.59.

Po zakończeniu wyścigu zwycięskie zespoły ustawiły się na specjalnie zbudowanym podium. Nastąpiło rozdanie nagród, które wręczał wicepremier Al. Zawadzki. Odegraniem hymnów państwowych i Międzynarodówki zakończono wyścig.

Indywidualnie wyścig wygrał Vesely.

ŁKS Włókniarz-Gwardia Kasperczak i Klimecki w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi mecz bokserski pomiędzy drużynami ŁKS. Włókniarza a Gwardią z Wrocławia. Mecz ten zapowiada się interesująco gdyż Gwardia zmobilizowała silną drużynę toteż w szeregach jej ujrzemy takich pięściarzy jak KASPERCZAK, KLIMECKI, KAFLOWSKI, SZYMONOWICZ, URBANOWICZ.

Organizatorzy mają zamiar urządzić to spotkanie na otwartym powietrzu na stadionie przy Al. Unii, licząc na to, że do niedzieli pogoda się poprawi.

Wspaniały bieg Zatopeka

Mistrz olimpijski uzyskał na 5 klm. czas 14,10,8

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w oczekiwaniu na przybycie wyścigu Praga — Warszawa, odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem doskonałego biegacza czeskiego, mistrza olimpijskiego ZATOPKA i rekordzisty SZILAGY (Węgry). Startowali oni w biegu na 5 klm. wraz z najlepszymi biegaczami Polski: KIELASEM, BIERNATEM, KWAPIENIEM.

Zatopek z miejsca podyktował ostre tempo które wytrzymał tylko Szilagy, reszta z każdym

okrążeniem traciła coraz więcej. Po czterech kilometrach Zatopek zdublował wszystkich, a Szilagy pozostał w tyle o dobre 200 mtr. Na ostatnim kilometrze Zatopek jeszcze przyspieszył i widać było, że chce uzyskać jak najlepszy czas. Ostateczny wynik 14,10,8 jest najlepszym obecnie wynikiem na świecie, 2) Szilagy 14,56,3. Kielas był trzeci 15,35 o 500 mtr. za Zatopekem.

Umasowić sport Zw. Zaw.

Zobowiązania Kongresowe Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec“

Aby ujednostajnić pracę w dziedzinie krzewienia kultury fizycznej w Zw. Zaw. Zrzeszenie Sportowe „ZWIĄZKOWIEC“ przy OKZZ w Łodzi zorganizowało w ubiegłym tygodniu konferencję z udziałem wszystkich przedstawicieli klubów należących do swego Zrzeszenia.

Ze sprawozdań delegatów wynika, że jeśli idzie o sport wśród szerokiej rzeszy świata pracy, to pod względem organizacyjnym nie stoi on jeszcze na wysokości zadania. Wszyscy delegaci zobowiązali się do wzmożonej pracy na tym odcinku, kładąc nacisk na sumienną pracę w kołach sportowych.

W związku ze zbliżającym się Kongresem OKZZ zebrani uchwalili rezolucję w której postanowiono między innymi: przeprowadzić próby Powszechnej Odznaki Sprawności Fizycznej w dniach 22 — 26.V dla

wszystkich uczestników Biegu Narodowego, podnieść poziom ideologiczny kół i klubów sportowych.

przeprowadzić poważne inwestycje, a więc: rozpocząć budowę stadionu sportowego w Radomsku w dniu otwarcia Kongresu i oddać do użytku w dn. 28.8 br.

wybudować świetlicę i lokal klubowy przy halę sportową w Łodzi i oddać do użytku w dniu rocznicy zwycięstwa pod Lenino, doprowadzić do całkowitego porządku stadion w Sieradzu

każdy klub sportowy obejmie patronat przynajmniej nad jednym Ludowym Zespołem Sportowym

nawiązać przykładową współpracę ze wszystkimi przeprowadzając m. in. szereg imprez propagandowych w ośrodkach wiejskich.

Kandydaci do Oslo

Dla bokserów urządzają obóz w Oliwie

Po mistrzostwach we Wrocławiu wyznaczono kadrę bokserską na obóz przed mistrzostwami w Oslo. Obóz rozpocznie się 16 maja w Oliwie i będzie trwał aż do czasu wyjazdu do Norwegii. Trenerami PZB będą: Sztam, Śmiech, Garncarek oraz Szydło, Majchrzycki i Karnat.

Na obóz wyznaczono: Kasperczak, Mi-

kołajczewski, Kukier, Grzywocz, Czajkowski, Kafłowski, Czarniecki, Antkiewicz, Kruza, Panke, Bazarnik, Gołyński, Czortek, Waluga, Kudłacik, Sadowski, Chychła, Olejnik, Kaźmierczak, Piechowiak, Musiał, Nowara, Grzelak, Wilczek, Paliński, Flisikowski, Kołeczko, Woźniak, Kubicki, Gnat, Stec, Rutkowski i Nandzik.

Na obóz nie powołano Cebulaka.

jący w nich Józef Tychwicz jest pełen czułości, rozradowania i niemych wyrzutow.

— Niepokoiłem się o ciebie! — powiada potem, kiedy przeszli dalej. — Miałeś wrócić o jedenastej.

— Miałam, ale nie zdążyłam! — odpo wiedziała obojętnie piękna pani.

Wargi Tychwicza drżały. Przez moment stają w milczeniu: strojna, elegancka pani i starszy pan w łatanym szlafroku, spoglądając sobie w oczy jak dwóch przeciwników. W końcu Tychwicz uśmiecha się blade i zapytuje niemal nieśmiało.

— A gdzie byłaś?

— O siódmej w magazynie mody „Eugenia“, a stąd koło dziewiątej pojechałam do Julianowa, do pani Marchczyńskiej. Byłabym wróciła wcześniej, ale ta partia brydza była tak interesująca, że zasiedziałam się.

— Bridż, bridż — powtarza z czułym wyrzutem Tychwicz — a ja tymczasem niepokoiłem się, tęskniłem za tobą... Przecież to jest przedostatni nasz wieczór, bo pojutrze wyjeżdżasz na swój letni urlop małżeński i nie będziemy się widzieli przez parę tygodni.

— No, trudno, tak się już złożyło, że dziś zatrzymam cię! — odpowiedziała Felicja — ale za to jutrzejszy wieczór spędzimy już tylko we dwójkę... I postaram się być bardzo miła dla ciebie!.. A teraz pozwól, że przejdę do swojego pokoju, bo jestem naprawdę bardzo śpiąca — końcami warg dotknęła końca

jego nosa i przeszła do swojego buduaru.

— Obiecała, że będzie dla mnie jutro bardzo miła — rozmarzył się stary fabrykant i wolnym kroczkiem podreptał do swojego pokoju: albowiem każde z nich miało oddzielną sypialnię...

Tychwicz, który wyrzucił dosłownie przez okno tysiące, ażeby zadowolili ka prysy swojej młodej, pięknej żony, był przysłówiowo skąpy nie tylko dla innych, ale i dla siebie.

Ażeby zaoszczędzić na benzynie, nie jeździł do swojej fabryki samochodem (sprzedał nawet ostatnio swoją straszliwie sfatygowaną „Citroenkę“) ale chodził piechotą. Widocznie jednak tego poranka miał w tym jakies wyrachowanie, skoro zawiadomił Wiktora, ażeby przyjechał po niego przed dziewiątą „Rolce Roycem“ Felicji.

Elegancki szofer spoglądał potem z pewną ironiczną złośliwością, jak mały efektowny, niezgrabny pan wlaził do wytornego wozu, niemniej zapytał bar dzo służbiście:

— Dokąd mam pana dyrektora odwieźć?

— Do fabryki — odparł krótko fabrykant. Wyciągnął skórzaną papierošnicę, wydobyl z niej wonne, pękate cygaro, powachał je raz i drugi, włożył z powrotem do papierošnicy i zaskrzeczał.

— Niech tylko Wiktor nie jedzie na złamanie karku, bo byłoby szkoda wozu!

(D c. n.)